Nr. 49. Kraków, Sroda 30 Stycznia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWI: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWI: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amsler. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.
[illegible] (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Cesarz sankcyonował projekt reformy wyborczej. — Zamknięcie Izby posłów. — Odezwa rządu. — Nowi tajni radcy. — Skazanie księży polskich. — Sejmowa reforma wyborcza odroczona do jesieni. — Zgromadzenie postępowców w Warszawie. — Ujęcie bandytów w Będzinie. — Zabicie kapitana okrętu. — Syn milionera wzięty do niewoli. — Szczegóły katastrofy w Reden. — Deklaracya episkopatu francuskiego.

Sankcya reformy wyborczej.

(Telegram „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 30 stycznia. „Wiener Ztg" ogłasza sakcyę ustaw wyborczych, uchwalonych przez obie Izby Rady państwa.

Rozwiązanie Izby posłów.

(Telegram „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 30 stycznia. „Wiener Ztg" ogłasza następujący cesarski patent rozwiązujący Izbę poselską:

My Franciszek Józef I. zawiadamiamy, iż Izba poselska Rady państwa została rozwiązaną.

Artykuł drugi: Ogólne nowe wybory do Izby poselskiej należy równocześnie zarządzić i przeprowadzić.

Odezwa rządu austryackiego.

(Telegram „N. Reformy").

Wiedeń, 30 stycznia. „Wiener Zeitung" ogłasza następujący artykuł:

W urzędowej części tego pisma zostaje ogłoszony cesarski patent o rozwiązaniu Izby posłów wraz z zarządzeniem nowych wyborów, mających się odbyć na podstawie powszechnego i równego prawa głosowania. Zaczyna się nowy rozdział wewnętrznej historyi Austryi.

Podczas gdy w innych państwach usunięcie przywilejów i praw wyborczych odbywało się przeważnie wśród gwałtownych wewnętrznych wstrząśnień, lub podczas zewnętrzych zawikłań, Austrya — co dowodzi wewnętrznej siły żywotnej państwa — przeprowadziła w spokojnym rozwoju ustawę zasadniczą, że wobec ustawy na polu prawa wyborczego wszyscy obywatele państwa są równi.

W chwili, w której na wymienionych podstawach ma być utworzoną nowa Izba, jest obowiązkiem rządu współdziałać i zwrócić się do wyborców z przedstawieniem szczególnego znaczenia nadchodzących wyborów. Odtąd wszyscy obywatele państwa będą mieli równy wpływ na ustawodawstwo państwa i publiczne sprawy. Polityczna równość prawna znosi wszelki rozdział między państwem a ludem, ona łączy ich w jednę całość. Odtąd nie może dalej istnieć tak często ulubione odróżnianie, że parlament pozostawia rządowi troskę o państwo, a sobie zastrzega zastępstwo specyalnych życzeń narodowych ludności. Nietylko interesy państwowe, ale także interesy poszczególnego obywatela państwa wymagają, aby ten sztuczny rozdział ustał.

Przez równe prawo głosowania dobro państwa stało się dobrem ogólnem wszystkich obywateli państwa, a rozróżnianie między koniecznościami państwowemi a ludowemi, które tyle zamięszania sprawiało, musi ustać. Gdy zastępstwo państwa stało się sprawą ludową, muszą także zastępcy ludowi być pomni nowych obowiązków wobec państwa. Słusznie podnosi wyborca swe specyalne życzenie i kulturalne lub narodowe potrzeby, ale nie wolno mu zapomnać, że wybrany musi chcieć i umieć te specyalne życzenia wyrównać z życzeniami wszystkich innych i w ten sposób przeprowadzić to, co rzeczowo i czasowo da się uzyskać.

Do tego nadają się jednak tylko ci mężowie, którzy widzą cel parlamentu w pracy pożytecznej, służącej państwu i woli ludu, mężowie, którzy swe powołanie nie tylko w tem widzą, aby podobać się wyborcom przy pomocy często wątpliwych środków, ale którzy ludowi i państwu przynoszą pożytek swą rzeczową działalnością. Na wybór takich mężów będą musieli wyborcy zwrócić swą uwagę, jeżeli chcą mieć umocniony ogólnym szacunkiem parlament.

Przedewszystkiem niechaj wyborcy o tem pamiętają, że obecnie właściwe ziarno polityki muszą tworzyć ekonomiczny dobrobyt i socyalne troski. Coraz bardziej układają się stosunki wzajemne ludów do siebie przez kwestye polityczno-handlowe i ekonomiczne, coraz bardziej występuje polityka ekonomiczna.

Wobec tego rozwoju nie możemy w tyle pozostawać. Bogate skarby natury Austryi nie zostały jeszcze wykorzystane, nasze rolnictwo pragnie się utrzymać wobec potężnego współzawodnictwa, nasz coraz silniejszy przemysł żąda swego udziału w świetnym rozwoju gospodarstwa światowego, a tak wielce rozwinięte rękodzieło chce sobie zapewnić podstawy honorowego bytu.

Rozwinięcie więc polityki ekonomicznej i socyalnej, owianej jednolitym duchem, będzie należało do najwyższych zadań przyszłej Rady państwa, a zadanie to wymaga mężów, którzy jej z gorliwością chcą służyć, mężów roztropnego i sprawiedliwego sposobu myślenia, którzy przy całej miłości do własnej narodowości skłonni są współdziałać przy stworzeniu narodowego pokoju, który dopiero wszystkie siły naszej błogosławionej ojczyzny uczyniłby zupełnie wolnemi.

Narady nad reformą wyborczą doprowadziły już do pocieszającego narodowego wyrównania poszczególnych sprzeczności i drogą tą musi się dalej stale postępować.

Rząd zarządzi rozpisanie nowych wyborów w możliwie bliskim terminie, gdyż wie, jak ważną jest ciągłość obrad parlamentarnych. W międzyczasie rząd nie będzie próżnował, lecz będzie wypracowywał przedłożenia ustaw, mające na celu poparcie ogólnego dobrobytu.

Austrya z powodu składu wymaga do swego rozwoju większego użycia sił, jak inne państwa, ale ludy ze swej strony są znowu w swej egzystencyi skazane na złączenie sił w całość, równouprawnioną z wielkiemi mocarstwami kontynentu. Na każdy wypadek przez nowe prawo wyborcze dane zostało ludom Austryi najsilniejsze narzędzie do skutecznej politycznej pracy. Czy przez to przyjdzie dla nich nowy dzień i czy one w zupełnej świadomości nowych celów wejdą na nową drogę, będzie to zależnem od miary ich politycznej roztropności, gdyż nietylko jednostki, ale także całe ludy kują własne szczęście.

Nowi tajni radcy.

(Telegram „N. Reformy".)

Wiedeń, 30 stycznia. „Wiener Zeitung" ogłasza, że ministrowie Derschatta, Forzt, Marchet, Pacak i Prade otrzymali godność tajnych radców.

Skazanie polskich księży.

(Tel. „N. Reformy" z 30 stycznia.)

Lubawa. 30 stycznia. (Prusy zachodnie). Tutejsza izba karna zasądziła księży Kowalskiego, Lissa, Petkę, Majkę, Okoniewskiego, Ruchniewicza i Batkę na podstawie § 130 a kodeksu karnego za ogłoszenie w kilku pismach oświadczenia z wezwaniem dzieci polskich szkolnych do biernego oporu i nieposłuszeństwa, każdego **na 1 miesiąc więzienia.**

Sesya Sejmu galicyjskiego.

Jak się dowiadujemy ze sfer dobrze poinformowanych we Lwowie, sesya Sejmu galicyjskiego, który się zbierze 14 lutego, będzie bardzo krótką i potrwać ma zaledwie do 9 marca.

W sesyi tej nie zostanie przedłożony projekt sejmowej reformy wyborczej; obrady toczyć się będą nad szeregiem spraw innych.

Dla przedyskutowania sprawy reformy wyborczej zwołaną być ma osobna sesya w jesieni.

Ponieważ okres 6-letni Sejmu galicyjskiego kończy się we wrześniu b. r. (wybory odbyły się między 7 a 13 września 1901 r.), przeto istnieje zamiar przedłużenia okresu sejmowego poza sześciolecie o kilka tygodni lub miesięcy, za przykładem zamkniętego onegdaj okresu prawodawczego Izby poselskiej, która, wybrana w grudniu 1900 r., nie zakończyła swych obrad w grudniu 1906, lecz w styczniu 1907 r.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z **Warszawy** nasz korespondent (N.) pisze pod d. 29 b. m.:

W sali Filharmonii odbyło się dziś zgromadzenie postępowców, na którem pp. Łypacewicz i Niemojewski przedstawili postępowanie en-deków. P. Więckowski omówił genezę karyery politycznej p. Dmowskiego od owego zgłoszenia się jego w r. 1905 w listopadzie do hr. Wittego z propozycyą od endecyi zduszenia rewolucyi w Królestwie ze ceną ustępstw pewnych i władzy.

— Jedź pan do Warszawy — odrzekł Witte — pomów z przedstawicielami ładu i porządku, sprowadź mi ich tu, a ja was zawiozę do Carskiego Sioła. Jeśli tam wasi przywódcy powtórzą, co mówiłeś, otrzymacie: polską gminę, polską szkołę, polski sąd i polską administracyę.

Dmowski nie wahał się powtórzyć tego towarzyszom swym w hotelu Europejskim. Nie przywiózł ich jednak hr. Wittemu, który następnie tak się o nim wyraził:

— Spodziewam się, że ten pan już u mnie więcej się nie pokaże.

Po Więckowskim przemawiał przedstawiciel P. P. S. Miński, który uzasadniał hasło bojkotu Dumy, wydane przez polską partyę socyalistyczną. P. Mińskiemu odebrał głos komisarz policyi. Przedstawiciel S. D. Podolski wezwał kandydata postępowców p. Krzywickiego, aby określił swe stanowisko wobec robotników. Po mowie p. Krzywickiego zgromadzenie zamknięto.

Dzienniki ogłaszają, że p. Roman Dmowski ustąpił z komitetu centralnego, ponieważ stronnictwo narodowo-demokratyczne stawia jego kandydaturę na posła z Warszawy

Dziś po południu rozeszła się po mieście pogłoska, że w Banku państwa za pomocą fałszywego czeku podjęto 100.000 rubli. Pogłoska okazała się fałszywą. Powstała ona widocznie z powodu przyjazdu z Petersburga komisyi kontrolującej, która pracowała przez noc całą przy silnem oświetleniu gmachu, co w obecnych czasach samo przez się podziałało alarmująco.

Dziś na Woli odbywał się pogrzeb zabitego żandarma Czajkowskiego, poczem miejscowa straż ziemska z kozakami i policya dokonywała licznych aresztowań na ulicach, w restauracyach, a nawet po domach prywatnych.

(Telegramy „N. Reformy" z 30 stycznia.)

Ujęcie bandytów.

Dąbrowa górnicza. Policya w Będzinie ujęła 12 bandytów w wieku od 17 do 45 lat. Wszyscy oddani zostaną pod sąd polowy.

Zabicie kapitana.

Odessa. Zabito tu kapitana Sienkiewicza, dowódcę okrętu „Cesarzewicz Jerzy". Szedł on właśnie do kantoru Towarzystwa rosyjskiego, gdy dano do niego trzy strzały, poczem sprawcy zaczęli uciekać. W czasie dalszego pościgu jednego zabójcę raniono ciężko, drugiego lekko.

Komitet strajkowy marynarzy w wydanej niedawno proklamacyi głosił, że Sienkiewicz zawiadomił generał-gubernatora o niepewnej postawie załogi „Cesarzewicza Jerzego", w czasie napadu zbrojnego na Kaukazie. Komitet strajkowy oświadczył, że Sienkiewicza należy usunąć.

Wyniki wyborów.

Petersburg. (Tel. Ag. pet.) Rezultaty wyborów z kuryi robotniczej w całem państwie dały większość wyborców z lewicy. W kilku miejscach aresztowano mowców na zebraniach wyborczych robotniczych.

Agitacya partyi prawicy.

Petersburg. Partye prawicy wyzyskują porażkę socyalistów w Niemczech w celach agitacyjnych.

Aresztowanie S. D.

Odessa. Policya wykryła lokal, w którym schodziła się grupa socyalnych demokratów. — Podczas rewizyi znaleziono pieczęcie zarządów miejskich różnych miast, stemple i blankiety paszportowe. Dwie osoby aresztowano.

Syn milionera w niewoli.

Tyflis. Onegdaj wieczorem w czasie najsilniejszego ruchu ulicznego kilkunastu uzbrojonych ludzi ujęło syna milionera Abramca, ucznia 8 klasy gimnazyalnej i, wsadziwszy go do powozu, uwiozło z miasta. Listownie zażądano od rodziców Abramca, bawiących w Petersburgu, znacznego okupu.

Strajk w kopalniach nafty.

Baku. (P. a. t.). Strajk, który wybuchł w kopalniach nafty, coraz bardziej się szerzy. Dotąd 7000 robotników przyłączyło się do strajku. Żądania robotników odnoszą się do gratyfikacyi za rok 1906 w wysokości 20 do 80% pł rocznej. Robotnicy zamierzają urządzić strajk generalny, aby wywrzeć nacisk na inne gałęzie przemysłu. Obawiają się, że zaprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy przez firmę Benkendorff pociągnie za sobą podobny krok także ze strony innych firm.

Katastrofa w Reden.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 30 stycznia).

Saarbrücken. Wczoraj przybył do Reden minister handlu Delbrück i konferował z przedstawicielami miejscowych władz górniczych w sprawie prowadzenia dalszej akcyi ratunkowej.

Berlin. Cesarz Wilhelm wysłał ks. Fryderyka Leopolda na miejsce wypadku w kopalni w St. Johann, z poleceniem przedłożenia sobie sprawozdania.

Rzym. Papież wyraził cesarzowi Wilhelmowi z powodu katastrofy koło Saarbrücken telegraficznie współczucie.

Paryż. Prezydent centralnego komitetu kopalń węgla we Francyi wystosował do pruskiego ministra handlu pismo kondolencyjne i dołączył do składek 20.000 fr.

Odcięci — bez ratunku.

Saarbrücken. Podczas wczorajszej narady władz górniczych z ministrem handlu Delbrückem podniesiono, że 65 górników, którzy znajdują się w szybie, żyje, ale są odcięci. Ponieważ wszelka próba wydobycia tych odciętych od świata ludzi narażiłaby na wielkie niebezpieczeństwo mających udać się na ratunek robotników, przeto żyjących jeszcze pod ziemią 65 biedaków zostanie poświęconych i skazanych na niezawodną śmierć! Niektórzy urzędnicy postawili kwestyę, że najlepiej nie wywoływać nowych ofiar, a część kopalni, dotkniętej wybuchem, mimo, że znajduje się w niej 65 żyjących górników, zalać wodą!

150 zabitych.

Saarbrücken. Wczoraj skonstatowano, że tylko 400 robotników zjechało onegdaj do szybu w kopalni Reden. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności 700 robotników spóźniło się do pracy i w ten sposób ocalało. Liczby zabitych dotąd skonstatować nie można, sądzą jednak, że liczba ta nie przenosi 150.

Straszliwe sceny.

Saarbrücken. Stwierdzenie tożsamości zabitych górników jest wprost niemożliwem. Ciała zmiażdżone są zupełnie, odzież, trupy okrywająca, rozerwana na kawałki. Rozpaczliwe sceny rozgrywały się wczoraj przez cały dzień przed kopalnią w Reden. Wiadomość o ponownej eksplozyi wywołała wśród ludności panikę.

Utrudniony ratunek.

Saarbrücken. Dym i sadze, które ciągle w szybie wybuchają, były wczoraj tak silne, że nie można było prowadzić akcyi ratunkowej. Do szybu wjechał naczelnik okręgu górniczego, ale po chwili musiał natychmiast powrócić, albowiem ciągły pęd gazów groził niebezpieczeństwem życiu.

Saarbrücken. Dyrekcya kopalń ogłasza, iż wczoraj podjętą została na nowo akcya ratunkowa. Liczbę zabitych oceniają na 148, może jednakże być wyższą.

Wydobycie trupów.

Metz. Z Reden donoszą, że tamtejsza inspekcya górnicza potwierdza, iż wydobyto 77 trupów. Liczbę robotników, którzy do szybu zjechali, podaje inspekcya na 163, dodaje jednak, iż pewnych dat niema.

Z Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 30 stycznia)

Sejm.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim toczyła się wczoraj dyskusya budżetowa.

Poseł Policz (Serb) polemizował z mową, wygłoszoną przez ministra Andrassego i podniósł, że inne narodowości nie tworzą na Węgrzech sporadycznych osad, ale liczą wiele milionów, posiadają polityczną indywidualność i prawo do samoistnego bytu narodowego. Porównanie niemadziarskich narodowości na Wę-

---

FRANCISZEK HERCZEG.

Wygodna żona.

(Z węgierskiego).

— Więc chcesz panią Maryę rzeczywiście poślubić?

— Jak najrzeczywiściej. Będziesz moim drużbą.

— Wolałbym, gdyby tę sprawę można było jeszcze odwlec na kilka lat. Zanadto przywykłem do twoich papierosów i twojej przyjaźni.

— Takich rzeczy nie odkłada się.

— Nieprawda, jesteś szalenie zakochany?

— Tak, zakochany z pewnością już byłem pięć razy, ale żadnej z nich nie byłbym wziął za żonę.

— A Maryę chcesz? Co za nieszczęsne masz pomysły!

— To nie pomysł, to zasada. Postanowiłem posiąść wygodną żonę, mianowicie wygodną dla mnie. A z Maryi będę mieć żonę najwygodniejszą, jaką sobie tylko można wyobrazić. Wiem o tem, znam bowiem kobiety i umiem czytać w ich sercu.

— Ono! A co wyczytałeś w sercu pani Maryi?

— Najpierw, że mnie kocha...

— Nie zawsze to wygodne.

— Gdy kobieta jest namiętną, zazdrosną, ale Marya kocha mnie gorącem sercem i trzeźwym rozsądkiem. Będzie łagodną, roztropną, cierpliwą żoną. Prawdziwą żoną, która mężowi wszystko przebacza i kocha go tem więcej, im więcej ma mu do przebaczenia. Gdy jestem w domu, mam żonę; gdy wychodzę na ulicę, jestem znowu kawalerem. Czyż to nie wygoda?

— Limoniada.

— Jeżeli zapragnę szampańskiego, to je znajdę i poza domem.

— A czy się nie zawiedziesz na pani Maryi?

— Nie, gdyż ją wypróbowałem. Kiedy zacząłem się nią zajmować, natychmiast przepłoszyła wszystkich swoich wielbicieli. Ja z mojej strony inaczej robię; umizgałem się dalej i dotąd umizgam do każdej pięknej kobiety, którą spotkam. Zwłaszcza do pani Szentirmay. Pani Marya wie o tem, widzi to, nigdy jednakże ani jednem słowem, ani jednem spojrzeniem nie dała mi wskazówki, ażebym tego nie czynił. Widzisz, w tem już dopatruję się alegoryi naszego przyszłego pożycia małżeńskiego.

Tę budującą rozmowę wiedli dwaj młodzi mężczyźni. Twórca teoryi o wygodnej żonie, Gyurka Tarjan, leżał na sofie, zaś przyjaciel jego nierozłączny, mały Demjen, siedząc na bujającym się fotelu, palił papierosy.

— Widzisz — przemówił znowu Tarjan — już ja mam swoje zasady. Naprzykład wczoraj, przechadzając się pod lipami z panią Maryą, rozgrzałem się nieco i pocałowałem ją...

— Pozwoliła na to?

— Broniła się nieco, ale tylko dla przyzwoitości. Gdy ją zapytałem, kiedy mógłbym przyjść do niej, ażeby pomówić z matką jej o sprawie, dla mnie bardzo doniosłej, odrzekła, że mogę przyjść na herbatę dzisiaj wieczorem.

— Więc się dzisiaj o nią oświadczysz?

— Wcale nie. Pokazawszy się wczoraj tak słabym, uczyniłem dla niej ustępstwo, które mogłoby dla mnie stać się w przyszłości niebezpiecznem. Muszę ten błąd naprawić. Dzisiaj nie pójdę do niej, tylko napiszę, że pójdę na bal, ponieważ muszę tańczyć kadryla z panią Szentirmay. Dopiero jutro rano będę mówić z jej matką.

— Słuchaj Gyurka, tego jest nieco za wiele. Jesteś poprostu szaleńcem.

— Wcale nie, tylko sobie urabiam wygodną żonę.

Gyurka Tarjan usiadł przy biurku i napisał do pani Maryi, że nie może uczynić zadość jej łaskawemu zaproszeniu, ponieważ musi tańczyć z panią Szentirmay. Z listem posłał swojego chłopaka.

* * *

Chłopak odniósł list, a pani Marya go odczytała. Zbladła, zgniotła papier i odrzuciła w kąt. Potem na pół rozdarła chusteczkę do nosa, wyprawiła szorstko służącą z pokoju, zamknęła za nią drzwi i jak dziecko rozkapryszone rzuciła się na sofę z bolesnym okrzykiem. Był to poprostu jakby tarzający się bezładny stos koronek, z pośród których spływały na dywan rudawe włosy. Później skuliła się, wzięła swą głowę w obie ręce i czekała bez ruchu, z zamkniętemi oczami, ażeby się stało to, co się ma stać. Natychmiast nastąpi coś okropnego. Zapadną się niebiosa pośród ogłuszającego huku, słońce zabłyśnie poraz ostatni, a ludzie będą biadać i biegać w ciemności. Poprostu przyjdzie koniec świata.

Po długiej chwili podniosła głowę. Słońce wesoło oświetlało dywan, a na ulicy jakiś terminator wygwizdywał piosenkę. Wszystko było tak powszednie, tak trzeźwe, jak gdyby Gyurka Tarjan wcale nie miał tańczyć z panią Szentirmay. Meble w pokoju miały zwykły wygląd, podobnie jak wazy majolikowe, pagody porcelanowe, makartowskie bukiety i te wszystkie drobiazgi niezliczone, które kapryśna kobieta zbierała ze wszystkich stron świata. Koniec świata przyjść nie chciał

Powstała i usiadła przy malutkiem biurku. Wsparła głowę na ręce i znowu zaczęła płakać. Gorycz i wybuchający gniew przeminęły, a serce jej było już przepełnione boleścią i gorącem współczuciem dla własnej osoby. Jakże ubolewała nad sobą. Taka jest młoda i taka piękna, a musi już umrzeć. Bo że umrze, to nie ulega wątpliwości. Nie myślała wcale o samobójstwie, ale czuła, że potrzebuje tylko położyć się, ażeby umrzeć sama z siebie, bez żadnego wysiłku.

Umrzeć? Ażeby pani Szentirmay miała uciechę? Otóż właśnie że nie! Podskoczyła z płomieniami w oczach. Zrzuciła z biurka tuzin fraszek bronzowych i porcelanowych, a potem z bijącem sercem chodziła po pokoju tam i napowrót, gryząc wargi białemi ząbkami. Nerwowo głaskała koronki na swoim biuście.

Ach, tę kobietę trzeba zabić! A jego, przeniewiercę również! Jeżeli nie będzie do niej należeć, to niechże do nikogo nie należy. — Wzięła z biurka bośniacki sztylet i długo oglądała jego skrzywioną klingę. Wyobrażała sobie, jak czerwona, gorąca krew wytryśnie, gdy wbije nóż w to serce niestałe — i bledniejąc, odrzuciła mordercze narzędzie. Nie — do tego nie ma odwagi. Nie mogłaby nawet kurczęciu zrobić krzywdy. W poczuciu swojej bezsilności zaczęła znowu płakać. Ach, jakże ona kochała tego Tarjana!

Do pokoju weszła matka szybkim krokiem. Twarz miała zarumienioną.

— Maniu, prędko; wyobraź sobie...

Zdumiona spojrzała na córkę.

— Co się z tobą dzieje? Czy znowu płakałaś?

Nieme, butne poruszenie głowy było odpowiedzią.

— Musisz pospieszyć się z ubieraniem. Gyurka Tarjan jest już tutaj. Wyobraź sobie: oświadczył się! Wyobraź sobie powiedział, że cię będzie nosić na rękach, a ojciec jego zapisał mu wieś. Odparłam, że jesteś wdową i ja nie mam prawa mięszać się do was.

Pani Marya rozszerzonemi źrenicami spoglądała na matkę, która z ogromną powagą prawiła dalej:

— Spiesz się, bo on nie może długo czekać. Musi iść na bal. Powiada, że ma niemiły obowiązek i nie mógłby pójść, gdybyś go nie uspokoiła.

Matka wróciła do gościa i zostawiła córkę samą. Pani Marya stała przez chwilę bez ruchu, z jaśniejącemi oczami, a potem wydała półgłośny okrzyk i zaczęła się śmiać, bez ustanku śmiać, aż wreszcie z oczami pełnemi łez padła na sofę.

— Jaka ja niezręczna, nierozsądna istota! Jaka niezręczna! — powtarzała ciągle, a potem przytknęła chusteczkę do ust, ażeby jej nikt nie słyszał.

Przypomniała sobie, że musi się ubierać. Ale najpierw zerwała ze ściany wachlarz japoński, rozpostarła go i dalejże tańczyć naokoło stołu aż nareszcie zgubiła pantofelek. Rzuciła się do dzwonka elektrycznego i dzwoniła tak długo, dopóki nie ujrzała przed sobą przestraszonej służącej.

W dwadzieścia minut później pani Marya weszła do salonu. W nienagannym stroju, modnie uczesana, z tym łagodnym uśmiechem, który tak bardzo, jak o tem wiedziała, podobał się Tarjanowi.

grzech z Polakami w Poznańskiem nie uważa za trafne i wykazuje, że na Węgrzech inne narodowości wynoszą 50 procent, podczas gdy w Niemczech jest tylko dwa miliony Polaków na 56 milionów Niemców. Wreszcie protestuje przeciw zamiarowi zaprowadzenia nauki religii w języku węgierskim.

Pos. Wlad (Rumun) oświadczył, że zamiast przyrzeczonych reform rząd obecny stoi pod znakiem reakcyi. Omawia aferę Polonyi'ego, którą oznacza jako pomięszanie pojęć moralnych. Jest faktem dokonanym, iż minister sprawiedliwości padł, i niewytłómaczonem, że w Sejmie dotąd jeszcze w tej sprawie nie przedłożono oficyalnego zawiadomienia.

Pos. Mezey (partya niezawisłości) wskazuje na stronnictwo w Austryi, które z bławatkami urządza demonstracye przy śpiewie: „Wacht am Rhein" i dla którego ideałem jest Bismarck. Jeżeli w Austryi są posłowie, którzy z okazyi ostatnich wyborów w Niemczech w sposób nietaktowny wysyłają gratulacye do kanclerza Rzeszy, to każdy musi przyznać, iż dzisiejsze stosunki z Austryą nie dadzą się dłużej utrzymać. Mówca obstaje przy programie partyi niezawisłości w kierunku utrzymania niezawisłości Węgier.

Polonyi.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.). Kilku posłów z partyi niezawisłości zjawiło się wczoraj u ministra handlu Kossutha i oświadczywszy, że reprezentują grupę 70 posłów, wskazało na to, że ministrowi sprawiedliwości tylko stosunkowo mała liczba posłów wyraża nieufność, podczas gdy cieszy się on zaufaniem przeważającej większości partyi i Sejmu. Według zwyczaju parlamentarnego ustępuje minister tylko z powodu braku zaufania korony lub Izby. Korona jednak pozostawiła załatwienie tej sprawy w zupełności gabinetowi i parlamentowi, w parlamencie zaś ministrowi Polonyiemu nie wyrażono nieufności, niema więc powodu do jego dymisyi.

Kossuth oświadczył, że w tej sprawie musi się porozumieć z innymi ministrami.

Budapeszt. Polonyi w swem doniesieniu do prokuratoryi przeciw posłowi Lengyelowi podniósł zarzuty oszczerstwa w sześciu wypadkach i naruszenie tajemnicy listowej. Oszczerstwa Lengyela — pisze Polonyi w skardze — mają tem szczególniejszą kwalifikacyę, że Lengyel powtórzył zarzuty Halmosa, mimo, iż Halmos je cofnął. Swojemi oszczerstwami Lengyel poniżył wybitnego dygnitarza państwa i naraził jego honor. Tylko u nas na Węgrzech — pisze dalej Polonyi — jest możliwem, że tego rodzaju produkty prasy znajdują chętnych nabywców. Im większy jest skandal i im większe dobra publiczne wchodzą w grę — tem większy jest popyt. Temu rabunkowi honoru, zagrażającemu całej generacyi zniszczeniem moralnem, i temu teroryzmowi wypowiadam — pisze dalej — niniejszem wojnę. Niechaj sumienie obywateli odpowie na to, czy prawo pozwala na bezkarne podnoszenie tak łajdackiego oszczerstwa.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 30 stycznia.

Zaprzeczenie p. Abrahamowicza.

Wiedeń. Prezes Koła polskiego, p. Abrahamowicz, zaprzecza w „N. Fr. Presse" przedrukowanemu z „Polnische Correspondenz" doniesieniu, jakoby interweniował u bar. Becka w tym kierunku, aby polscy członkowie komisyi wyborczej nie otrzymali odznaczeń, których cesarz ma udzielić z powodu przeprowadzonej reformy wyborczej.

Zebranie szlachty czeskiej.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie konserwatywnej szlachty czeskiej, na którem poseł Sylva-Tarouca wygłosił mowę pożegnalną. Scharakteryzował dotychczasowe stanowisko i działalność stronnictwa, poczem oświadczył, że stronnictwo jego, mimo zmienionych stosunków, także w przyszłości pracować będzie dla dobra kraju. Ostrzegało ono przed nowemi stosunkami i ich skutkami, teraz jednakże stoi wobec faktu dokonanego i bez goryczy, a z dobrą wolą wejdzie na nową drogę, z życzeniem, aby ich obawy okazały się płonnemi.

Z Izby panów.

Wiedeń. Izba panów przyjęła na wczorajszem posiedzeniu wszystkie przedłożenia, załatwione przez Izbę posłów, między temi także przedłożenie o kongrui. Jedynie ustawę automobilową odrzuciła Izba panów mimo, że gorąco zalecali jej przyjęcie: prezydent trybunału państwowego Unger i minister sprawiedliwości.

Po mowach pożegnalnych zamknięto posiedzenie trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza.

Przeciw Młodoczechom.

Berno. „Lidove Noviny". organ dra Stranskyego, omawia zamkniętą sesyę parlamentu i występuje przeciw taktyce Młodoczechów. — Dziennik rzuca pytanie, dlaczego Młodoczesi popierają rząd barona Becka, który przecież w niczem się nie różni od Gautscha i Koerbera. Jeżeli Młodoczesi chcą mieć jakąś przyszłość, powinni stanąć do akcyi wyborczej pod znakiem opozycyi.

Sejmy.

Wiedeń. Na wczorajszej konferencyi posłów z Czech z bar. Beckem ustalono, że Sejm czeski zbierze się w połowie lutego i obradować będzie do 23 marca, a 10 września zbierze się ponownie na 3dniowe obrady.

Wiedeń. Sejm morawski został zwołany na dzień 18 lutego.

Z ruchu wyborczego.

Lublana. Burmistrz Hribar, wezwany, aby kandydował do parlamentu, odmówił. Również Ferjancicz i Plantan, dotychczasowi liberalni posłowie słoweńscy, nie chcą więcej kandydować.

Kilkunastogodzinne posiedzenie.

Zagrzeb. Onegdajsze obstrukcyjne posiedzenie sejmu trwało do 3 rano. Wczoraj rozpoczęło się posiedzenie o 12 w południe.

Zwołanie parlamentu niemieckiego.

Berlin. „Voss. Ztg" twierdzi, że parlament niemiecki zbierze się 19 lutego.

Oświadczenie francuskiego episkopatu.

Paryż. Onegdaj odbyła się konferencya biskupów pod przewodnictwem kardynała Richarda. Wzięło w niej udział około 30 biskupów. „Figaro" ogłasza oświadczenie, na które zgodził się papież, a które przyjęło zgromadzenie. W oświadczeniu tem powiedziane jest między innemi: Utrzymujemy niezachwianie ogólny protest przeciw ustawie separacyjnej i innym, stojącym z nią w związku postanowieniom. Wraz z papieżem żądamy dla kościoła we Francyi uszanowania jego hierarchii i nietykalności dóbr i wolności jego. Nie zrzekamy się pretensyi do dóbr kościelnych, których zostaliśmy w niegodny sposób pozbawieni. W obecnej walce chcemy wszystko uczynić, aby aż do ostatniej chwili umożliwić wykonywanie w naszych kościołach publicznych nabożeństw i chronić przed wszelką profanacyą miejsca poświęcone. Wyłącznie w tym celu jesteśmy skłonni przedsięwziąć próbę organizacyi publicznego nabożeństwa, jeżeli niejasności ustawy z r. 1907 zostaną usunięte.

Układy, zawarte między prefektami i burmistrzami z jednej strony, a biskupami i proboszczami z drugiej, odpowiednio do brzmienia ustawy, mogą zapewnić duchownym używanie budynków kościelnych. Co do tego układu, ustawa nakłada na stronę cywilną tylko warunek, aby używanie budynków było bezpłatnem. — Oświadczamy, że te układy muszą być albo wszędzie przyjęte, albo nigdzie ich nie przyjmiemy. Układy te będą miały ważność dopiero od chwili, w której klauzule jednomyślnie zostaną przyjęte przez zastępców gmin i władz.

Strajk kolejowy w Bułgaryi.

Sofia. Bułgarska Agencya telegraficzna donosi: Z powodu poczynionych zarządzeń należy się spodziewać, że strajk kolejowy minie bez rezultatu. Ruch zwyczajny osobowy i towarowy jest zapewniony. Małe opóźnienia są tylko wynikiem wielkich śniegów.

Królewicz serbski.

Belgrad. Dzienniki donoszą, że prezydent ministrów Pasicz przedłożyć zamierza skupczynie mimo opozycyi projekt podwyższenia listy cywilnej następcy tronu ze 120.000 na 300.000 franków.

Wypadek na morzu.

Ryga. (Pet. ag. tel.). Czternastu marynarzy uniosła kra na pełne morze. Na ratunek wysłano za nimi dwa statki.

Rajzuli.

Londyn. „D. Telegraph" donosi z Tangeru: Szczep Manzna poddał się wojskom sułtana. Rajzuli schronił się w góry Beniaros.

Budapeszt. Jak dyrekcya kolei państwowych ogłasza, nastąpiło wstrzymanie przyjmowania towarów z wyjątkiem żywego bydła, węgla i środków żywności na wielu liniach kolei węgierskich. Dyrekcya kolei koszycko-bogumińskiej wystosowała wczoraj do ministerstwa handlu zawiadomienie, że ruch na linii Rutka—Bogumin został z dniem wczorajszym znowu podjęty. Ruch transitowy węgla pruskiego via Bogumin jeszcze kilka dni będzie zajęty załatwianiem zaległości. Linia pomocnicza przez Galicyę w ciągu dnia dzisiejszego zostanie prawdopodobnie aktywowaną. Zezwolenie kolei północnej i austr. ministerstwa kolei już nadeszły. Przyzwolenie pruskich dyrekcyj kolejowych we Wrocławiu i Katowicach oczekiwane jest w ciągu dnia dzisiejszego.

Kronika.

Kraków, 30 stycznia.

Dziś:

Teatr miejski w Krakowie: „Skąpiec" Moliera.

Z uniwersytetu ludowego. Wydział krakowskiego oddziału uniwersytetu ludowego imienia A. Mickiewicza zwołuje na sobotę, 2 lutego, godzinę 4 po południu, do sali hotelu Kleina zebranie prelegentów i słuchaczy dla omówienia potrzeb tak pożytecznej instytucyi, krytycznego rozpatrzenia jej dotychczasowej działalności ustalenia programu pracy na przyszłość. Zebranie to zgromadzi niewątpliwie wiele osób, interesujących się sprawami oświaty pozaszkolnej.

Komisya wodociągowa miasta Krakowa odbyła posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo. Na posiedzeniu tem przedłożył kierownik biura wodociągowego p. Jaszczurowski sprawozdanie z ruchu w zakładzie pomp w Bielanach za rok 1907, oraz sprawozdanie ze stanu robót przy poszukiwaniach za wodą wgłębną. Celem zbadania terenu wodociągowego bielańskiego, wykonano wiercenia o głębokości od 93 do 181, które wykazują istnienie szutrowisk wodociągowych między wsiami Bodzowem a Tyńcem, na prawym brzegu Wisły, takich samych, jak na obecnie eksploatowanym terenie. Na lewym brzegu Wisły szutrowiska te sięgają od Bielan do Piekar, a w stronie zachodniej w Kryspinowie, łączy się teren wodonośny bielański z budzyńskim. Obecnie przystąpiono do odpompowywania otworów wiertniczych i przygotowania ich dla przeprowadzić się mających badań jakościowych.

Komisya postanowiła odstąpić grunta gminie w Regulicach, zajęte pod tor kolei Trzebinia—Skawce, z zastrzeżeniem prawa ewentualnego wykonania ujęcia wody regulickiej. Dalej zatwierdzono oferty na dostawy materyałów, potrzebnych zarządowi wodociągowemu w r. 1907. Umowę z gminą Czarna Wieś o dostarczenie jej mieszkańcom wody wodociągowej przedłużono na rok bieżący. Wreszcie przyznała komisya zarządowi wodociągowemu kredyt w wysokości 400 K na koszta obesłania wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej we Lwowie; przedmioty z działu wodociągowego będą tworzyć grupę w dziale okazów, które ma przesłać gmina miasta Krakowa.

Nowe przekazy pocztowe. Dyrekcya poczt ogłasza, że znajdujące się w rękach publiczności blankiety przekazowe pierwotnego nakładu (po 2 hal.) mogą być używane w obrocie wewnętrznym i po 31 stycznia 1907 r. aż do dalszego zarządzenia, jeżeli różnicę ceny między dotychczasowemi a nowemi blankietami wyrówna się przez nalepienie marki jednohalerzowej na prawym odcinku przekazowym.

Przejechanie. Pewien włościanin, nieznanego nazwiska, jadąc wczoraj po południu ulicą Długą sankami bez dzwonka, najechał na przechodzącego na drugą stronę ulicy emerytowanego maszynistę kolejowego p. Józefa Kiszałę, który uderzony dyszlem upadł i zwichnął rękę. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono mu na stacyi ratunkowej.

Pożar. Donoszą nam ze Stanisławowa: Jeszcze mieszkańcy Stanisławowa nie ochłonęli z przestrachu po pożarze przy ulicy Sapieżyńskiej, a już znowu 28 b. m. o godz. 2 popołudniu uderzył na ratuszu dzwon na trwogę, że wybuchł pożar w samem śródmieściu. Istotnie zaczęła się palić kamienica obok gmachu Sokoła, a przyczyną jak pierwej była nieostrożność przy rozmrażaniu rur wodociągowych. Tym razem udało się naszej straży pożarnej opanować pożar w samym zarodku, tak, iż nie wyrządził znaczniejszej szkody.

Sprawa o szpiegostwo. Z Wiednia telefonują: Aresztowanego przed niedawnym czasem w Ołomuńcu nadporucznika 3 pułku piechoty Waldemara Fürbasa przewieziono do Wiednia, gdzie usiłował popełnić samobójstwo. Przyczyną aresztowania miało być szpiegostwo, popełnione na rzecz Włoch.

Ucieczka właściciela dóbr. Z Budapesztu telegrafują: Właściciel dóbr Zygmunt Singer uciekł, narobiwszy długów na 800.000 koron. Bank przemysłowy w Nitrze ogłasza, że Singer zarwał go na 200.000 koron i z tego powodu w bieżącym roku akcyonaryuszom żadna nie może być wypłacona dywidenda.

Zmarli.

W Oświęcimie umarła Anna Radwańska w 78 roku życia.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Michała Baściaka i ks. Karola Salińskiego zastępcami nauczycieli religii w gimnazyum V. we Lwowie, Alfreda Ujejskiego zastępcą nauczyciela gimnazyum w Stryju i przeniosła zastępcę nauczyciela Józefa Ucznia z Jasła do Złoczowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.